



ZAWODNICZKA „ARAWASHI” TRZECIA NA ŚWIECIE!



Przygodę z karate Monika rozpoczęła ponad 12 lat temu, czyli pasję swoją realizuje już ponad połowę swojego życia!

- Na początku musiałam stoczyć dużą batalię, żeby w końcu rodzice pozwolili mi wziąć udział w treningach. Było to związane ze stereotypem ninja, który gołymi pięściami bije w ściany bądź głową rozwala deski. Mit ten jednak szybko został rozwiany po spotkaniu rodziców z trenerem Bogusławem Hutmanem - Wilczkiem. Zaczęłam, więc treningi karate w klubie Arawashi w Wieprzu, jednocześnie kończyłam SP w Bystrej, później Gimnazjum nr 2, I LO im. M.Kopernika oraz Szkołę Muzyczną I stopnia (wszystkie w Żywcu). Aktualnie studiuję psychologię na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach, co od zawsze było moim marzeniem - podkreśla Monika.

- Odkąd tylko pamiętam brałam udział w różnych klubowych zawodach, ale przez pierwsze kilka lat nie udało mi się zdobyć żadnego medalu, gdyż na drodze stawiała mi w większości zdarzeń Karolina Klimczak, obecnie studiująca w USA. Nie poddawałam się jednak dzięki wsparciu rodziców i trenera. Z czasem zaczęłam zdobywać więcej miejsc medalowych, a zawody, na które się wybieraliśmy były coraz wyższej rangi.

- Pierwsze "duże" zwycięstwo w moim życiu zaliczyłam na Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodzików w 2007 roku. Potem były różnego rodzaju zawody, na które jeździłam z innymi zawodnikami z klubu. Gdy usłyszałam, że zostałam zakwalifikowana do Mistrzostw Świata (a stało się tak dlatego, że zdobyłam brązowy medal na Mistrzostwach Polski w kwietniu 2013 r w Warszawie), nie wierzyłam, że będę zdolna wziąć w nich udział. Jednak znowu wsparcie najbliższych i trenera zmotywowało mnie do działania. MŚ trwały trzy dni, od 29.11. do 1.12.2013r. Były to zarazem dni oczekiwania oraz napięcia. Wzięło w nich udział ponad 840 zawodników z 22 reprezentacji narodowych. Wbrew najśmielszym oczekiwaniom udało mi się zdobyć brąz.- podkreśla Wojtasówna.

- Start w zawodach to nieodłączny element treningu sztuk walki. Udział w rywalizacji sportowej daje możliwość praktycznego zastosowania i sprawdzenia zdobytych umiejętności w rywalizacji na macie, a to nie to samo co trenowanie w klubie - mówi szkoleniowiec Moniki Bogusław Hutman - Wilczek.

- Udział w rywalizacji sportowej wymusza na trenujących potrzebę ciągłego doskonalenia się i utrzymywanie ciała w doskonałej formie fizycznej oraz doskonałej kondycji psychicznej - dorzuca prezes „Arawashi” Ryszard Stoecker. To niezwykle motywujące dla młodych zawodników.



- Sukcesów zapewne byłoby więcej, ale władze gminy Radziechowy - Wieprz nie uznają karate jako sportu od kilku lat, co po raz kolejny udowodnili w uchwale nr XXXV/229/13 z dnia 26 września 2013 gdzie wśród dyscyplin sportowych przewidzianych do dofinansowania... nie widnieje karate. Jest mi przykro, że gminna władza samorządowa jest nastawiona wręcz wrogo do sportu ulubionego i uprawianego z wieloma sukcesami przez dzieci i młodzież- swoich przyszłych wyborców - podkreśla szkoleniowiec Hutman - Wilczek.

Poniżej jest link do strony światowej federacji karate gdzie jest ujęta Monika:

<http://wtfskf.org/results-cajys-walcz.php>

Obrazy

